

dr Jarosław Durka
nauczyciel historii
Gimnazjum nr 1 im. M. Kopernika w Myszkowie
nauczyciel doradca historii
współpracujący
z Regionalnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli „WOM”
w Częstochowie

Miejsce pamięci narodowej w edukacji a tradycja Jasnej Góry jako polskiego symbolu wolności – próba refleksji

Nauczanie historii Polski powinno rozbudzać uczucia patriotyczne i przyczyniać się do wzmacniania tożsamości narodowej. Jest to jeden z warunków kształtowania w młodym pokoleniu ciągle nowych pokładów miłości do własnej ojczyzny, której piękny przykład dał Jan Paweł II pisząc: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego sąsiedzi wielokrotnie skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własną kulturę, która się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg”¹.

Osiągnięcie sukcesu dydaktycznego w tym zakresie nie jest możliwe bez zainteresowania ucznia poruszaną tematyką, rozbudzenia wyobraźni i zaktywizowania tak, aby sam stał się odkrywcą nowych dla siebie wątków historycznych. Nauczyciel w takim układzie powinien zarezerwować dla siebie rolę mistrza, który kieruje i pomaga uczniowi w realizowaniu zadań. W rozbudzaniu uczuć patriotycznych szczególnie wdzięczna w tym zakresie okazuje się praca, której tematem są miejsca pamięci narodowej, znajdujące się w miejscu zamieszkania. Umożliwia to wykreowanie osobistych relacji do wydarzeń mających miejsce w znanej na co dzień przestrzeni, która w oczach wyobraźni zmienia się w przestrzeń historyczną. Konieczne jest tutaj wskazanie uczniowi różnic w rozwoju cywilizacyjnym, obyczajach, czy architekturze.

W zdecydowanej większości tematyka miejsc pamięci narodowej będzie dotyczyła kwestii patriotycznych związanych z ważnymi, epokowymi wydarzeniami czy postaciami historycznymi i miała znaczenie ogólnopolskie lub regionalne. W związku z tym mogą to być pomniki, tablice pamiątkowe

¹ Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość, Kraków 2005, s. 89-90

czy też nawet miejsca pochówku. Będą dotyczyć np. powstań narodowych, bitew, ważnych postaci czy wydarzeń z życia politycznego czy kulturalnego.

Czasem jednak podejmując się realizacji zadań, mających ukazać uczniom miejsce związane z historią narodu mamy do czynienia z obiektem wielkiego formatu, który wykracza poza ramy przyjętych kryteriów, a sam jeden mógłby stanowić temat dla wszystkich grup jakie do pracy zaangażowaliśmy. Takim miejscem niewątpliwie jest Jasna Góra. Częstochowski klasztor paulinów w ciągu swojej kilkusetletniej historii stał się jednym z najważniejszych centrów polskiego życia religijnego i jednym z symboli polskiej suwerenności.

Klasztor ufundowany w 1382 r. przez Władysława Opolczyka otrzymał przywieziony z Bełza Wizerunek Bogurodzicy, który szybko – dzięki wstawiennictwu żony Władysława Jagiełły, Jadwidze – stał się relikwią dynastii królewskiej. Sława Cudownego Wizerunku rosła bardzo szybko, tak że do Częstochowy zaczęli coraz liczniej przybywać pątnicy, co przyczyniło się do rozbudowy obiektów klasztornych. Niestety, znajdująca się na granicy ze Śląskiem Jasna Góra stała się obiektem napadów. Względne bezpieczeństwo mogło zapewnić tylko obwarowanie klasztoru. Na szczęście strategiczne położenie Częstochowy spowodowało, że król Zygmunt III Waza i jego syn Władysław IV zauważyli potrzebę otoczenia klasztoru murami, tak że prace nad Fortalicium Marianum rozpoczęto w 1621 r., a ukończono w latach 40-tych XVII stulecia. Był to nowoczesny jak na tamte czasy system fortyfikacji, który już niebawem miał zdać egzamin bojowy. W 1655 r. od strony opanowanego przez Szwedów Pomorza Zachodniego wkroczyła do Polski żądna rabunku i wygłodzona, ale za to świetnie zorganizowana armia szwedzka. W czasie gdy wielka liczba polskich dowódców przeszła na stronę wroga, a resztki wojsk broniąc honoru została pokonana pod Żarnowcem, kiedy Szwedzi łatwo zdobywali kolejne miasta, a król Jan Kazimierz schronił się na Śląsku, Jasna Góra dała przykład wspaniałej i niezłomnej postawy – postanowiono skromnymi siłami bronić świętego miejsca.

Gdy tylko rozeszła się po kraju wieść, że w Częstochowie stawiono skuteczny opór spowodowała ogólne poruszenie i mobilizację do walki ze Szwedami, zwłaszcza że ci nagminnie dokonywali gwałtów i rabunków w okupowanej Polsce. Wobec reguły, jaką stało się bezczeszczenie katolickich świątyń przez protestanckie wojska szwedzkie konflikt nabrał jeszcze znaczenia religijnego. Zagrożenie, że Jasna Góra podzieli los innych świętych miejsc, spowodowało obrazę polskich uczuć religijnych. Cud obrony, szczęśliwie będący punktem zwrotnym w tej wojnie, zamienił miejsce kultu, cel pielgrzymek w prawdziwe miejsce pamięci narodowej – symbol wolności Polaków.

Mimo tego, że jeszcze kilka razy mury Jasnej Góry chroniły przed wojskami szwedzkimi (także w wojnie północnej), to właśnie słynna obrona z 1655 r. spowodowała, że o tym świętym miejscu myślimy jako o miejscu pamięci.

Warto zauważyć, że w pobliżu Częstochowy jest wiele miejsc przypominających tamte czasy, wystarczy wspomnieć historię zrujnowanych zamków na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, które Szwedzi masowo wtedy niszczyli, czy też obiekty dużo skromniejsze, ale odgrywające lokalnie ogromną rolę w przypominaniu czasów potopu szwedzkiego i wielkości Jasnej Góry. Wojna ta spowodowała powstanie legendy wokół jej bohaterów: dowódcy obrony klasztoru o. Augustyna Kordeckiego, a także postaci Stefana Czarnieckiego. Przykładem pamięci, związanej z tą drugą postacią, może być kapliczka, jaka znajduje się w dzielnicy Myszkowa - Będuszu, który w XVII wieku był osobną miejscowością. Ponieważ w kaplicy widnieje nazwisko Stefana Czarnieckiego, jako fundatora tej kaplicy, warto więc przybliżyć wydarzenia tamtych lat.

Kasztelan kijowski Stefan Czarniecki (buławę hetmańską otrzymał dopiero w 1665 r., tuż przed śmiercią) po poddaniu Krakowa, w przyjaznej atmosferze pertraktował ze Szwedami. Ci bowiem chcieli przeciągnąć go na swoją stronę. Czarniecki tłumaczył jednak Szwedom, że wprawdzie musi uregulować swoje stosunki z Janem Kazimierzem i decyzję o przejściu do obozu szwedzkiego dyplomatycznie odwlekał w czasie. Udało się więc Czarnieckiemu uzyskać swoisty status neutralności. Przybył do Będzina i Siewierza, rozlokował tam wojska i wespół ze współtowarzyszem broni Fromholdem Wolffem udał się do Głogówka, gdzie przebywał polski król. Wizyta nic nie wniosła, a dowódcy powrócili do swoich oddziałów w Będzinie i Siewierzu 5 listopada. Cztery dni później korpus generała Burchardta Müllera rozpoczął oblężenie Jasnej Góry. Szwedzi zaczęli naciskać na podjęcie przez kasztelana kijowskiego decyzji. Dopiero po kolejnej wizycie Czarnieckiego na Śląsku u Jana Kazimierza i po ukazaniu się uniwersału wzywającego do powstania w kraju sytuacja wyklarowała się. Zerwano rokowania ze Szwedami i podjęto walkę. Heroiczna obrona Jasnej Góry, do której kasztelan namawiał w tajnej korespondencji o Augustyna Kordeckiego, niewątpliwie była bardzo motywująca.

Około 25 listopada Czarniecki powrócił do swoich oddziałów w Będzinie. Te jednak zażądały zaległego żołdu, którego kasztelan wypłacić nie mógł. W związku z tym część żołnierzy przyjęła pieniądze szwedzkie i przeszła na służbę Karola Gustawa. Przy Czarnieckim zostało około 100 ludzi, z którymi przeszedł na Śląsk. Inaczej stało się z oddziałami Wolffa i jedną chorągwią Czarnieckiego, stojącymi w Siewierzu, nie zdążyły one bowiem dołączyć do kasztelana.

Do miasta przybył wysłany przez szwedzkiego generała Müllera pułkownik Wacław Sadowski, który złamał opór chorągwi Czarnieckiego, przejął wojska Wolffa i przyprowadził do Szwedów pod Jasną Górę. Sam Wolff odmówił im współpracy, pozostając wierny kasztelanowi kijowskiemu².

Czarniecki przybył do Głogówka i według ustaleń historyka Adama Kerstena towarzyszył królowi Janowi Kazimierzowi w jego powrocie do kraju.

² A. Kersten, Stefan Czarniecki 1599-1665, Warszawa 1963, s. 235-248.

Tajemnicą pozostaje, dlaczego kapliczkę ufundowano właśnie w Będuszu, skoro sam Czarniecki nie stoczył tam żadnej bitwy ani potyczki (trasa powrotu wiodła przez Racibórz, Cieszyn, Jabłonków, Lubowlę i Łańcut)³. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że nazwisko kasztelana kijowskiego w tych trudnych czasach było symbolem postawy patriotycznej, niezłomności w obliczu niemalże powszechnej zdrady narodowej. Przypisywano mu więc i takie rzeczy, których fizycznie zrobić nie mógł, a fakt, że obecność Czarnieckiego widziano wtedy wszędzie, przysporzył historykom wielu trudności z ustaleniem stanu faktycznego⁴. Nie wolno jednak zabronić twierdzenia, że kaplica nie powstała na pamiątkę jakiegoś wydarzenia incydentalnego, na temat którego źródła milczą. W naszej okolicy nie brakowało bowiem okazji, by znaleźć powód, w sytuacji zakończonych działań wojennych, do wystawienia kapliczki w intencji podziękowania Bogu za ocalone życie.

Oblężenie Częstochowy trwało sześć tygodni, do 27 grudnia 1655 roku. Po tym czasie w okolicy doszło do wielu potyczek z wycofującymi się oddziałami szwedzkimi. Z pisanego w grudniu w Krzepicach listu szwedzkiego generała Jana Weiharda Wrzesowicza do generała Mülera czerpiemy informację, że na wieść o powrocie Jana Kazimierza cała polska szlachta podjęła bunt, a koło Siewierza skupił się oddział liczący około tysiąca osób z zamiarem pójścia na ratunek klasztorowi. Zaraz też po odstąpieniu wojsk szwedzkich spod klasztoru, pojawiły się w okolicy oddziały idące z odsieczą. Ochotnicze oddziały piechoty chłopskiej przysły aż z Żywiecczyny, a starosta babimojski Krzysztof Żegocki prawdopodobnie już w listopadzie, z resztek oddziałów i przybywającej szlachty, zorganizował na Śląsku dwie chorągwie kozackie i jedną dragońską. Żołnierzy tych rozlokował w pobliżu granicy. Jeden z przekazów mówi o rozgromieniu na początku stycznia, przez jego oddziały, załóg szwedzkich w księstwie siewierskim, zdobyciu Siewierza i Sławkowa⁵. Co ciekawe niektóre przekazy właśnie w tym wydarzeniu upatrują powód powstania dziękczynnej kaplicy w Będuszu⁶.

Podobnych miejsc jest bardzo dużo, są one echem i przypomnieniem wielkiej obrony Jasnej Góry, jednym z wielu elementów, który składa się na legendę tamtych czasów. Wszystkie te miejsca i ofiarowane klasztorowi wota wskazują bowiem kierunek – cud obrony Częstochowy.

Legenda Jasnej Góry jako miejsca pamięci – ostoji narodu polskiego, towarzyszyła od potopu szwedzkiego już zawsze. Rolę tę dostrzegali już konfederaci barscy broniąc się w Częstochowie przed wojskami rosyjskimi. W czasach zaborów Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej łączył Polaków żyjących w trzech różnych państwach, zmagających się z próbami wynarodowienia, z rusyfikacją i germanizacją. To właśnie Wizerunek

³ Tamże, s. 248-251.

⁴ Tamże, s. 251-252.

⁵ A. Kersten, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*, Warszawa 1975, s. 287.

⁶ Ks. J. Wiśniewski, *Diecezja Częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków...*, Marjówka Opocz. 1936, s. 225.

Czarnej Madonny jest widoczny na wielkiej ilości chorągwi i proporców powstania styczniowego. Jasna Góra spełniała rolę duchowej stolicy w okresie II wojny światowej. Właśnie w Częstochowie postanowiono utworzyć siedzibę Komendy Głównej Armii Krajowej po upadku powstania warszawskiego. Władze Polski Podziemnej wyraźnie liczyły na legendę Częstochowy, która mogła pomóc w obliczu tragedii narodowej, jaką była kończąca się już okupacja hitlerowska i zaczynająca się okupacja sowiecka⁷. Jasna Góra ogromną rolę odegrała w czasach reżimu komunistycznego. Olbrzymi ruch pielgrzymkowy, jaki towarzyszył kultowi Maryi, pozwalał przewycięzać propagandę komunistyczną⁸. Prawdziwym świadectwem polskiej wolności religijnej stały się obchody milenijne w 1966 r., które zgodnie z założeniem kardynała Stefana Wyszyńskiego miały stać się kluczem do odnowy moralnej Polaków⁹. Wielką rolę Częstochowy dostrzegał i podkreślał papież Jan Paweł II pielgrzymując na Jasną Górę siedem razy.

Patrząc na tradycję Jasnej Góry, jako ostoji duchowej Polaków, dostrzegamy, że zawsze można było oczekiwać ratunku, liczyć na czas przełomu, wyjścia z kryzysu. Dlatego istnieje ogromna i niezbędna potrzeba szczególnego zwrócenia zainteresowania uczniów tematem.

Ranga tego miejsca pamięci przerasta powszechnie rozumianą definicję i jest dużo głębsza. Jasna Góra nie jest bowiem ważna tylko lokalnie – odgrywa fundamentalną rolę w świadomości całego narodu.

⁷ J. Zbudniewek, *Jasna Góra w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1991, s. 246.

⁸ D. Thiriet, *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950-1956)*, Warszawa 2002, s. 139-142.

⁹ S. Sznajder, *Jasna Góra [w:] Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 133-149.

Bibliografia selektywna:

Z. Bania, S. Kobielus, Jasna Góra, Warszawa 1983.

Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918-1939 i w okresie II wojny światowej, red. J. Gapys, M. B. Markowski, Kielce 2006.

A. Jackowski, J. Pach, J. S. Rudziński, Jasna Góra, Wrocław 2004.

A. Kersten, Szwedzi pod Jasną Górą 1655, Warszawa 1975.

B. Królikowski, Fortalitium Marianum, Kraków 1984.

M. Mikołajczyk, Władza ludowa a diecezja częstochowska, Częstochowa 2000.

Cz. Ryszka, Blizny. W 350. rocznicę zwycięskiej obrony, Częstochowa 2005.

D. Thiriet, Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950-1956), Warszawa 2002.

J. Zbudniewek, Jasna Góra w latach okupacji hitlerowskiej, Kraków 1991.